

# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 15 KWIETNIA 1925 | Wychodzi dwa razy tygodniowo.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 27

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

## Jak Polska przygotowała i jak przyjęła konkordat czyli ugodę ze Stolicą Apostolską.

Trzeba przyznać, że Władysław Grabski prezydent polskich ministrów jest doskonałym politykiem i ma szczęśliwą rękę. Udała mu się reforma skarbu w całej pełni tak, że dziś można już w Polsce pracować na kredyt, oszczędzać, zawierać umowy handlowe, bo pieniądź się ustalił w swej wartości. Drugim dziełem politycznym wielkiej wagi Władysława Grabskiego, to zawarł konkordat. Wiadomo, że Stolica apostolska czyli Ojciec święty w Rzymie, to największa powaga moralna świata, która o prawa Kościoła katolickiego w jakimś kraju musi się układać bez armat, bez wojska, bez siły zbrojnej, oparta tylko na wzajemnej dobrej woli. Wszędzie spotyka się też z uszanowaniem i uznaniem, a jeżeli trafi się odmowa lub zerwanie stosunków, to odbywa się to zawsze w sposób odpowiedni i w słowach przywoitych. U nas tylko w Polsce, mamy w kilku stronnictwach jak we Wyzwoleniu i u socjalistów wielu posłów dzikich i źle wychowanych, którzy wszystkim sponiewierają muszą i nicze-

go nie uszanują; oni to chcą obecnie doprowadzić do rozwiązania sejmu i sami dopuszczają się w sejmie wielu rzeczy niegodnych posłów czyli wybrańców narodu, aby do tego czempredzej doszło.

I Grabski słusznie przypuszczał, że ci bezwzględni wrogowie wiary nie oszczędzą Kościoła, obłudząją papieża i tak znieśliwiał Polskę przed całym światem katolickim i innymi parlamentami Europy. Aby temu zapobiedz, ułożył się Grabski z rozważaniem stronnictwami, zapewnił sobie większość w sejmie dla konkordatu i polecił bratu swemu Stanisławowi układać się w Rzymie z papieżem.

### WIELKA ŻYCZLIWOŚĆ PAPIEŻA PIUSA XI DLA POLSKI.

Wystąpiła w całej pełni przy zawieraniu konkordatu. Papież usunął wszelkie obce ingerencje kościelne na obszarach Polski, a więc nie rządzą już na pogranicznych ziemiach polskich ani biskupi niemieccy, ani litewscy, ani czeszy. O zafaniu do pobożności i religijności narodu polskiego świad-

czy i to, że wielu spraw nie rozbiegano szczegółowo, tylko dotknięto je ogólnie gdyż papież przypuszcza, że nie przyjdzie w Polsce do krzywdy katolików ani w nauczaniu religji w szkołach, ani w sprawach sakramentu małżeństwa i innych. Podziału biskupstw dokonano, wedle ustroju politycznego państwa, aby tak Polskę lepiej spoić i wzmożnić. Z dóbr kościelnych w Małopolsce i Wielkopolsce przypadnie pod reformę rolną przeszło 90 tysięcy hektarów ziemi; w dawnym zaborze rosyjskim kościół nie posiada.

### JAK POLSKA PRZYJĘŁA KONKORDAT.

Przyjęła go z pełnym uznaniem. Sejm oświadczył się w ogromnej większości za nim; wszyscy bowiem uznali, że Kościół katolicki więcej daje Polsce, niż otrzymuje. Naturalnie bez obelg nie obeszło się ze strony socjalistów, a zwłaszcza Wyzwoleniów. Największy z nich poseł Putek po wielu bluźnierstwach, wezwał żydów do głosowania przeciw konkordatu, wezwał też i inne mniejszości narodowe (niemców i ukraińców) do tego, obiecając im za to ziemię z dawnych katolickich dóbr kościelnych.

W innych państwach byłoby to niemożliwe, u nas nies-

tety dziedzienie niektórych posłów z Wyzwolenia przechodzi wszelkie pojęcia. Poseł żydowski Grünbraum oburzył się niesłychanie na posła Putka z tego powodu, zarzucił mu że prowadzi nieuczciwą politykę i myli się, jeżeli myśli, że żydzi będą «koźm ofiarnym» za losy konkordatu. C. d. n.

## Wiadomości. Z POLSKI.

### KUPNO DÓBR BARONA TRE SKOWA.

Państwowy Bank rolny zakupił olbrzymie dobra niemieckiego barona Treskowa, Strzelce (powiat Kutno), wynoszące trzy czwarte całego powiatu i przystąpił do parcelacji tego majątku.

### PRZERAZAJĄCE HOROSKOPI ROLNICZE.

Widoki przyszłych zbiorów są wcale niewesołe. Oziminy są przeważnie stracone, gdyż znaczna część zasiewów zniszczyła mysz, a ocalała reszta wskutek niezwykle wysokiej temperatury zaczyna już sechnąć, a zatem skazana jest już z góry na zagładę, ponieważ młode to zboże nie wytrzyma ani wiatrów mrocowych, ani ewentualnych mrozów i innych niespodzianek atmosferycznych, jakie jeszcze mogą nam grozić. Co do wiosennych zasiewów

## UWAGA!

Kilku znanych prenumeratorów prosiło Redakcję „Ludu”, by po ukończeniu Twardowskiego przetrudniali dla rozweselenia i uciechy kolonistów

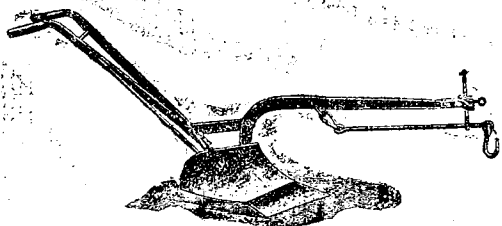
### Sowizdrzała polskiego

czyli dzielnego największego figlarza na świecie. Stosując się do życzeń naszych Czytelników, zaczniemy za miesiąc drukować jako drugą powieść Sowizdrzała polskiego. Kto będzie chciał mieć w całości ten opis śmiesznych przygód Sowizdrzała, ten niech zawczasu zamówi sobie „Luda”.

sytuacja jest także niezbyt pomyslna, gdyż rolnicy przeważnie nie mają ziemi na zasiew, a zakup jest utrudniony brakiem gotówki i wznoszącymi cenami zboża. Konieczna jest zatem jakaś akcja — i to rychła — ze strony rządu, która umożliwiła zasiewy, ponieważ spodziewane pożyczki mogą być spóźnionym ratunkiem.

### 5000 REEMIGRANTÓW Z NIEMIEC DO POLSKI.

W województwie poznańskim i pomorskim zawiązały się już komitety, które mają się zająć akcją przyjęcia około 5000 optantów Polaków, podjęci, a zatem skazana jest już z góry na zagładę, ponieważ młode to zboże nie wytrzyma ani wiatrów mrocowych, ani ewentualnych mrozów i innych niespodzianek atmosferycznych, jakie jeszcze mogą nam grozić. Co do wiosennych zasiewów



## Polskie maszyny i narzędzia rolnicze.

POLSKA SÓŁKA HANDLOWA

## Sociedade Commercial Limitada

(Curitiba - Rua Pedro Ivo N. 25 - Caixa Postal 204)

zawiadamia, że otrzymała z Polski pierwszy transport plugów, obsypników, opielaaczy, maszyn do kopania ziemniaków i t. p. Ze względu na stosunkowo małą ilość towaru, należy się spieszyć z zamówieniem. Dalsze transporty wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych z Polski, jakoteż polskich lokomobli nastąpią już niabawem

## Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNASTEGO WIEKU.

188. Polegało ono na tem, ażeby pozornie godzić w głowę przeciwnika, lecz w istocie uderzyć w rękę. Skłupiwszy przeto wszystkie siły, uderzył straszliwie lecz Puławski targnął konia i uskoczył w bok. Szabla kirasjera przecięła powietrze ze świstem, a kirasjer od zamachu zaleciał z konia nie spadł.

Dotąd Puławski nie nacierał, lecz tylko odbijał razy. Teraz jednak, wsparty się w strzemiączkach zaczął atakować przeciwnika, z szybkością błyskawicy zadając razy. Kirasjer zbladł i począł się cofać. Ale Puławski posuwał się za nim, jak śmierć.

I po wielkim cielu Moskala rozszedł się wielki strach. Przeszedł wierzyć, że mu się uda przeciwnika usieć, natomiast z trwogą widział, że już nie o zwycięstwo, lecz o życie walczy. Świat szabli Puławskiego przerażał go, bo każde cięcie mogło być śmiertelne. Ręka, zmęczona długą walką, leniwie i słabo odbijała cięcia. A w okropnym przeciwniku swoim nie spostrzegł Moskala znużenia...

Wtem krzyknął, Szabla Puławskiego rwała mu lewą rękę, krew trysnęła, Moskale wrzasnęli przestraszeni, a konfederaci wydali okrzyk. Ale to była rana niewielka.

— Teraz, mości panie, — zawołał swoje zastępy, zsiadł z konia, porwali

Puławski, — jedno ucho, abys wiedział, jak je się obejść...

Prask... lewe ucho Moskala ucięte było tuż przy głowie i stoczyło się na na ziemię.

Kirasjer z zakrwawioną twarzą dyszał wściekłością i rzucił się jak szalony.

— A teraz znak na głowę, abys ją trzymał więcej ra wodzy... — zawołał Puławski i sieknął Moskala przez środek twarzy.

Kirasjer trysnęła i zalała Moskala. Wj oczy. Krzyknął, puścił rugla i zwał się z konia.

— Wiwat! Nech żyje pan marszałek! — krzyknęli konfederaci, obstępując swego dowódcę.

On zaś z zerumienionem obliczem uśmiechł się do swoich, szabłą skrawioną trzymając jeszcze w ręku.

— Tak jest! — odrzekli świadkowie.

— To stwierdziwszy zęgam panów.

Sklonił się oścerom i zakomenderował:

— Barczność! Czworkami naprzód!

W mig stocili konfederaci w porządku i z panem marszałkiem na czele wracali do fortecy. Z murów grzmiały w

waty i słowa powitania dla zwycięzcy!

Zapał konfederatów, pozostałych w twierdzy, nie znalazł granic. Okrzyki na cześć ukochanego wodza nie ustawały.

Gdy zaś wiezbawczy między wjerne

swoje zastępy, zsiadł z konia, porwali

go na ręce i obnosili, chociaż się od tego wypraszali.

Ale wtem ukazał się ksiądz Przeor z zakonnikami, aby panu marszałkowi zwycięstwa powinszować. Więć tłum się nieco uspokoił a ksiądz Przeor miał piękną mowę do wodza.

— Na podziękowanie Panu Bogu i Matce Jego, — rzekł na koniec — zapraszam wszystkich do świątyni.

Więć wszyscy poszli i wnet zabrzętała wspaniała konfederacka pieśń:

Wola do Ciebie przez nas Polska cała, Matko, w nadziei, w miłosierdziu staj: Abyś schyliła Twą rękę w tej p rze, Przeszczelnaj Panno codziennie w swej żorze!

Nie dając górę gwałtownikom wiary. Za co Ci poświęcić oddawać ofiary. Przeszczelnaj bądźże swych, Pan! Jaskawa, Gdy ocalone będą polskie prawa.

Wszelkie nieszczęścia oddał od nas żywa, Nie daj nam ginąć, mając do nas prawo. Zwłaszcza gdy się pod Twój znak gromadzi

Z głosem: Ta Matka wszystkim poradzi.

Dawno nie było takiej radości w twierdzy, jak w pamiętny ten dzień Trzech Królów. Miłose konfederatów do swojego wodza wzrosła, nie tylko bowiem był ich przywódcą, ale najdzielniejszym / dzielny. h. Szlachetna dumą przepelniała serca obrońców jasnogórskich z powodu zwycięstwa. Mówili sobie, że sława pana marszałka wzmoże się skutkiem tego pojedynku między swymi i

nieprzyjaciółmi, a zjad i dla nich honor, co pod jego dowództwem pozostał. Zarazem wzrosło się zaufanie. Z takim wotem na wszystko odważyć się można...

On zaś sam bohater, skromny i cichy przebywał w swojej izbie i z panem Bohuszem pisał listy do generalności i do pana Zaremby, pierwszej zdając sprawę z czynności swojej, drugiego zachęcając do zapewnienia Dzwonia. Nazajutrz te listy miały być wysłane przez zaufanych ludzi.

A gdy skończył pisanie, rzekł pan Bohusz.

— Pójdź już sobie, bo pewnieśco znużeni, panie marszałku? — Ne czuję znużenia, — odpierł pan Puławski — i jeśli wola zostańcie jeszcze u mnie

I obaj długo jeszcze rozprawiali o ojczyźnie.

Tymczasem gwar w twierdzy ustał, cisza zaległa w całym klasztorze. Ksiądz wypłynął na niebo, widno było, jak w dzień.

Pan marszałek stanął przy oknie i długi czas patrzył w dal, w dal...

— Patrzcie, oto przed nami ojczyzna nasza! Jak okiem sięgnąć daleko, daleko, naród polski mieszka. Ach, jakże by to polega być mogła, gdyby nas nie rozrywła niezgodą...

I serce mu zadrgało bólem niezmiernym...

Gdyby król, gdyby ten nasz król stanął na czele konfederacji! Gdyby odezwał się do naroda, gdyby do broni wezwał wszystkich obywateli i ogłosił

hasło walki z wrogami, zaiste zwycięstwo byłoby naszym!

Ale on słyszy i zawojuowany przez zdrajców...

Wtem pan Bohusz rzekł wolno: — Porwał go gwałtem, uprowadził z Warszawy za Jasną Górą i zamusił, aby stanął na czele konfederacji...

Pan Puławski chwycił się za głowę, pochylił, jakby nagie ciężar wielki spadł na niego i zaczął szeptać.

— Pomazaniec Boski... Uważajcie! Osoba królewska... Na Boga, co mówicie? To niepodobne!

— Wios z głowy mu nie ma spaść, — mówił dalej pan Bohusz, — śmierć każdemu, kto rękę na niego podniósł ale w miły go mieć. Jeżeli prawda, że serce jego młuje ojczyznę, to między nami zapali się do wielkiego dzieła...

Długo jeszcze mówił pan Bohusz, a pan marszałek oparty o zimne szybki okna, słuchał i słuchał. Gdy zaś nakoniec towarzyszył go po pożegnaniu, jeszcze długo, długo chodził po izbie, rozważając skutki tego, co nastąpić mogło, gdyby król uprowadzony z Warszawy, dołączył się w moc konfederatów.

Dzień następnny, 7 Sierpnia, bardzo był mroźny. To też konfederaci korzystali z zabranych nieprzyjaciółowi mundurów i płaszczów i przyodziali się w nich. Śmiechu przy tem było nie mało, bo więcej niż stu ludzi miało wgląd mskiewskich żołdaków i niejednemu przychodziło na myśl, że w tem przebraniu możnaby walczyć, udając Moskala, wjeżdżając do obozu Dzwonia.

Ciąg dalszy nastąpi

wych w pierwszym rzędzie byli uwzględniani nasi optanci, jak również i w osadnictwie na ziemiach wschodnich.

**KATOWICE SIĘ BAWIĄ**

W jednym dniu odbyło się w Katowicach niemniej nie więcej, tylko 15 publicznych balów i zabaw nie licząc zabaw prywatnych. Mimo zastój i nędzy, Katowice się bawią.

**PIERWSZA W POLSCE POLICJA KOBIECA**

W Łodzi w najbliższych tygodniach główna komenda policji państwowej przystąpi do zorganizowania policji kobiecej, której zadaniem będzie walka z nierządem i alkoholizmem. Na razie przyjęto 50 kobiet, które zostaną przydzielone do komend okręgowych Warszawy i Łodzi.

**DROŻYZNA W POLSCE OBMIŹA SIĘ**

Warszawa. — Ze wszystkich prawie części kraju nadchodzą raporty, że drożyzna pierwszych potrzeb życiowych zmniejszyła się w ostatnich tygodniach o 7 proc. Drugi okres stagnacji przemysłowej spowodował stopniowe konsumowanie nagromadzonych w składnicach towarów, wywołując wielki popyt tak w hurtownych, jak i w drobnych interesach. Szczególnie w przemyśle tkackim panuje wielkie zapotrzebowanie, bawełniane i jedwabne.

Jedynym niepomysłnym czynnikiem jest brak kapitału, który daje się dotkliwie odczuć. Jedną z głównych trosk polskiego ministerjum skarbu, jest zdobycie kredytu dla podniesienia rolnictwa i przemysłu budowlanego. Aby zaradzić brakowi pieniędzy, bank państwowy zniżył ratę procentową z 12 do 10 proc. a następnie w pewnych warunkach do 8 proc.

**UWIECZKA DO SZKÓŁ W POLSCE**

Przez ograniczenie wołyńskie coraz więcej przedziiera się polskiej w wieku szkolnym, która, nie licząc się z trudnościami, przybywa do ojczyzny, pragnąc kształcić się w polskich szkołach.

Rozeszulające się sceny, gdy dzieci po dwanaście, czternaście lat, zatrzymywane przez polskie posterunki graniczne i dostawiane do najbliższych starostw, oświadczają, iż rodzice sami, nie mogąc wydestać się z bolszewij, wyprawiają młodzież na naukę do szkoły narodowej, aby tem uchronić je od działania propagandy bolszewickiej.

Młodzież, przedzierająca się na stronę polską przybywa często bez żadnych środków materialnych. Niezbędne jest aby szerokie sfery polskiego społeczeństwa z poza Wołynia wiedziały o tem i aby w miarę możliwości przysyłały młodzieży z jak najwydatniejszą pomocą. Społeczeństwo miejscowe przychodzi jej z pomocą temi środkami na jakie je stać. Lecz potrzeby są bardzo wielkie, a doradne składki niewystarczające.

**POZNAŃ PRAWDZIWIE POLSKIE MIASTO**

Poznań. — Dzienniki pomieszczały wyciągi z mowy ministra katajskiego w Poznaniu, który ilustruje gospodarkę miejską Poznania i jego rozwój. Ludności w latach od 1918 do 1924 przybyło 30 tysięcy osób, na 200 tysięcy mieszkańców; w tym czasie przybyło do Poznania 83 tysięcy narodowości polskiej, a odpłynęło 63 tysięcy osób narodowości niemieckiej; w roku 1918 Polacy stanowili 57 procent mieszkańców, Niemcy 38 procent. W roku 1924 Polacy stanowili przeszło 95 procent ludności. Niemcy 35 procent, a

żydzi 055 procent. Dane te wskazują jak szybko wzrasta ludność Poznania i jak radykalnie zmieniła swoje oblicze narodowe. Dodać jeszcze należy, że uniwersytet poznański liczy około 4,000 słuchaczy.

**APEL DO AMERYKI W OBROŃ POLSKI**

Parryż, 10-go marca. — Dziennik paryski «Matin» drukuje silny apel do Stanów Zjednoczonych, aby wystąpiły stanowczo w obronie Polski, wobec zamachów czynionych przez Niemcy na całość granic Rzeczypospolitej. Amerykę nazywa dziennik francuski «matką — oswojicielką Polski». Pismo to dowodzi, iż wystarczy jedno słowo ze strony Stanów Zjednoczonych, aby zburzyć spisek uknuty przeciw Polsce. Jeśli tego Ameryka nie uczyni, dopuści się zdrady cywilizacji.

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz,  
A gazecie swej szkodzisz.

**Z Brazylii.**

**Kurytyba.**

**WAŻNA USTAWA O PODATKU DOCHODOWYM.** Minister wydał nowe rozporządzenie, które ustawę o podatku osobisto-dochodowym zasadniczo zmienia. Dotychczas byli obowiązani składać zeznania podatkowe tylko ci, których dochód roczny przewyższał 10 tysięcy milrejsów (10 kontów). Wedle najnowszej ustawy z marca tego roku, ma złożyć w federalnym urzędzie fiskalnym (podatkowym) zeznania podatkowe każdy, choć dochód jego nie dochodzi do 10 kontów. Odrośne arkusze (formularze) można dostać w urzędzie podatkowym federalnym. Arkusze te z podaniem dochodów muszą być złożone do 1-go czerwca obecnego roku. Wszystkich kolonistów-rodaków bardzo prosimy, by na przepis ten zwrócili baczną uwagę a tak oszczędzili sobie w przyszłości przykrości i kar. Zawczasu należy postarać się o arkusze i po nardzie ze światlejszymi obywatelami wypełnić je wedle przepisu. P. P. Nauczyciele, wędźscy pisarze gminni mogą udzielić rady w tym względzie. Prawo to obowiązuje na całą Brazylię.

**KURYTYBSKIE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE** otrzymało nowego dyrektora w osobie dr. Lysimaco da Costa po ustąpieniu Prieta Martineza. Wraz z nim zgłosiło swe ustąpienie aż trzech subinspektorów. Jeden z nich Levy Saldanha wylewa obecnie swą żołąć w gazetach (O Dia) na wszelkie plany i zamiary nowego dyrektora i przy tej sposobności urąga w szczególniejszy sposób pomysłowi zaprowadzenia nadobowiązkowego nauczania języka polskiego w seminarjum. Nie wiemy, czy ten plan traktowano na serio, ale przyznać musimy, że byłoby bardzo na miejscu nauczyć języka polskiego kandydatów a zwłaszcza kandydatki na nauczycielki choćby tylko w ograniczonej liczbie. Często bowiem zwłaszcza po zapadłych kolonjach naszych widzimy, jak nauczycielka brazylijska mimo swej najlepszej woli nie może w żaden sposób się porozumieć z polskimi dziećmi, które całym językiem brazylijskiego nie znają; nic dziwnego, że zostawia je na uboczu; dzieci ze szkół nie korzystają, a rodzice nie mają zaufania do takich szkół, które też ledwie wegetują. Wielu rozumnych nauczycieli i nauczycielek brazylijskich chętnie też widzi, jeżeli ktoś polskie dzieci poduczy przy pomocy języka polskiego, bo mają uławną pracę.

**Parana.**

**REWOLUCJA** wedle wiadomości urzędowych ma się ku końcowi. Wojska rządowe po zdobyciu Catanduy postępują naprzód. Zajęty już wzdłuż linii telegraficznej miejscowość Deposito Pequeno na starej drodze królewskiej do Foz do Iguaçu. Straże przednie dotarły już do Cascavel i Rio Andradas. Telegram z Libres z Argentyny donosi, że zjawilo się tam wielu zbiegów rewolucjonistów, którzy już sprawę rewolucji porzucili. Z Posadas donoszą, że rewolucjoniści opuścili już Guayrę i cofnęli się do Mendes. Rewolucjonistom brak amunicji.

Szkoła im. Mikołaja Kopernika w M. Mallet zubożoną została cennym darem. Europejskiej stawy Artysta Malarz, Profesor Akademii Sztuk pięknych w Krakowie, pan Ignacy Pięnkowski ofiarował Szkole wysokiej wartości artystycznej obraz olejny swego pędzla, przedstawiający naturalnej wielkości postać krakowianki w stroju ludowym, wraz z bardzo wzniosłą i piękną dedykacją, w której w ciepłych i z serca płynących, a podniosłych słowach nawołuje młodzież szkolną do kultywowania w swej duszy pamięci i przywiązania do dalekiej a zawsze drogiej nam Ojczyzny.

Za powyższy dar Zarząd Towarzystwa pomienionej Szkoły składa w jej imieniu znakomitemu Artystcie-ziomkowi serdeczne podziękowanie.

M. Mallet, marzec 1925 roku.  
Prezes Tow., Sekretarz J. Bystecz.

**Rio de Janeiro.**

**NOWY TRJUMF NIEMIECKIEJ PROPAGANDY.** Niemieckie dzienniki w Brazylii zapaściwają z radością ukazanie się w tłumaczeniu portugalskiem nowego dzieła włoskiego polityka Nitii'ego pod tytułem: «pokój Na przykład otrzymali już pozwolenie dwaj nakładcy dr. Paulo Gomide i Waszyngton Garcia. Tak jak w dziele «Tragedja Europy» tak i w dziele «pokój» mocno urąga Nitii Polsce Jaskrawe dowody niezajomości Europy wschodniej i północnej złożył niedawno Nitii w Oslo (Chrystjanji) stolicy Norwegii, gdzie w toaście nie umiał wymienić kraju, w którym się znajdował i nazywał go Danją do Szwecji, czen ciężko obraził Norwegów. Propaganda francuska, koalicyjna i polska stanowczo za mało robi w Brazylii

**UKŁAD EMIGRACYJNY WŁOSKO-BRAZYLIJSKI** zawarty już od dłuższego czasu między rządem federalnym a rządem włoskim, jeszcze do tej chwili nie został zatwierdzony przez parlament włoski. Badoglio, poseł włoski w Brazylii wyjeżdża 10-go kwietnia do Włoch i to po kilkumiesięcznej zaledwie urzędowaniu; jego miejsce zajmie de Michelis generalny komisarz emigracyjny. Zdaje się, że ten ostatni doprowadzi nareszcie do skutku umowę emigracyjną z Brazyliją a zwłaszcza ze stanem São Paulo. Jenerał Badoglio opuszcza podobno swe stanowisko z tego powodu, że nie miał powodzenia w układach emigracyjnych a dla kolonistów chciał uzyskać jak najwięcej praw na fazendach w São Paulo. Oby z równą ostrożnością prowadziła także układy w São Paulo i emigracyjna komisja polska, która obecnie stanęła już w Rio.

**São Paulo.**

Dnia 4-go kwietnia przy współudziale wielkiej liczby artystów malarzy jakoteż i dziennikarzy, odbyło się w São Paulo otwarcie wystawy obrazów profesora Ignacego Pięnkowskiego w dawnym gmachu Delegacji Fiscal przy ulicy Alvares Penteado.

**PAULISTAŃSKI KLUB** piłki nożnej odnosi ciągle dalsze zwycięstwa nad przeciwnikami we Francji, Belgji i Szwajcarii. Raz tylko pokonał go klub Cette we Francji ale zaledwie 1 na 0.

Osobne wydania i plakaty oznajmują ludności w Brazylii zwycięstwa paulistańskiego klubu

**OKAZJA**

Dla chorów śpiewackich przy związkach polskich skautów, junaków i innych, sprostwidza red kcja «Ludu» kilkanaście egzemplarzy **trzeciego głosu, basu i tenoru** do 52 pieśni polskich, które się znajdują w trzech zeszytach śpiewniczka młodzieży polskiej, wydanie księdza Swierczka misjonarza. Cena jednego zeszytu (trzeci głos-bas) wynosi 3g000, które w selich przesłać można do redakcji «Ludu».

**Ze swiata. Francja.**

**FRANCUZI STRACILI SZESCIU LUDOŻERCÓW.**

Bordeaux. — Sześciu murzynów ludożerców, wśród których byli mężczyzna 60 letni i kobieta 70-letnia, zostali straceni przez żołnierzy francuskich w Victoria we francuskiej Gwinei.

Proces skazańców wyjawil szczegóły okropnego apetytu ludożerców. Starzec zeznał, że wątrobą jest najlepszą częścią ciała ludzkiego, podczas gdy starszka przyznała się, że woli mięso dzieci, gdyż ma ono własności odmładzające.

Skazańcy mieli zjeść 11 osób. Szli oni na śmierć spokojnie. Francuzi nie mogą inaczej odzwyczaić dzikich w swych kolonjach od ludożerstwa, karzą ich śmiercią

**Anglja.**

**DZIEWIEĆ WYPRAW KARNYCH SAMOLOTÓW ANGLIJSKICH.**

London. — Sekretarz stanu dla spraw marynarki Hoars w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że od dnia 1-go stycznia bieżącego roku angielskie samoloty przedsięwzięły dziewięć wypraw karnych z tego 7 w Iraku i Transjordanji, a dwie w Indjach. Podczas tych ekspedycji straty angielskie wynosiły 4 poległych i 3 rannych.

**Rosja.**

**BOLSZEWICY KONFISKUJĄ MAJĄTKI SZLACHTY ROSYJSKIEJ.**

Moskwa. — Rada komisarzy ludowych wydała dekret na mocy którego wszystkie wielcy właściciele ziemscy w Rosji będą wywłaszczeni ze swych posiadłości do dnia 1-go stycznia 1926 roku. Dekret ten zadaje śmiertelny cios klasie ludzi, których bolszewicy uważali za wrogów rządu sowieckiego.

Wywłaszczeni szlachciece będą mogli atoli dostać od rządu sowieckiego kawał ziemi na odległych od środkowej Rosji terytoriach kolonizacyjnych, czyli że będą na równi traktowani z wieśniakami.

(Przy piśmie Redakcji Tego rodzaju sposobu ściągania i zmuszania do płacenia podatku mogłaby użyć Brazylija na swoich olbrzymich przestrzeniach naprzykład względem fazenderów).

**ZAMORDOWANIE CZERWONEGO KATA W KUTAISIE.**

Wychodząca we Lwowie «Gazeta Poranna» donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że w Kutaisie nieznaną sprawcą zamordował przewodniczącego okręgowej ezeki, znanego kata Kuczuhidze. Zamordowany w ciągu ostatnich trzech miesięcy wykonał osobiście 122 wyroków śmierci.

**RUINA PRZEMYSŁU SOWIECKIEGO.**

Berlin, 21-go lutego. — Ambasador niemiecki w Moskwie Brookdorf Rantzau wze-

wał swój rząd, aby wstrzymał wyjazd robotników i rzemieślników niemieckich udających się do Rosji w poszukiwaniu pracy, albowiem warunki pracy w Rosji stają się coraz bardziej uciążliwe, a największe zakłady niemieckie w Rosji, jak zakłady budowy samolotów Junkera i zakłady budowy maszyn firmy Kruppa musiały w tych dniach uwolnić prawie wszystkich robotników i oficjalistów.

**Meksyk.**

**KRWAWE ZAJŚCIE W KOŚCIELLE MEKSYKAŃSKIM.**

Mexico City, 24-go lutego. — Jedna osoba straciła życie, a dziewięciu zostało rannych podczas walki jaka wywiązała się pomiędzy katolikami a niedawno powstałymi wyznawcami Meksykańskiego Apostolsko-katolickiego kościoła. Początek zajściu dały kobiety, które zaatakowały księdza odszczępięca Louisa Monjego, usiłującego odprawić nabożeństwo według swego rytuału w Kościele katolickim.

W ostatnich dniach, stan Tabasco zdecydował ograniczyć liczbę księży odprawiających nabożeństwa i sprawujących obrzędy religijne. Według decyzji tego stanu, tylko jeden ksiądz będzie dozwolony na 30.000 dusz i każdy ksiądz w tym stanie musi być pochodzenia czysto meksykańskiego. Meksyk, jako taki, jest drugim najbardziej z bolszewiczalym krajem pod słońcem.

**Do wiadomości Ig. Sklarskiego i czytelników „Gazety Polskiej“.**

Bezczelne napaści na powieszcznie szanowanego i poważanego przełożonego księdza Jana Rzymekę, godne są chyba podłego ulicznika i — Ignacego Sklarskiego! Nazywa go on nawet «złym duchem!..» Otóż oświadczamy stanowczo, że ksiądz Jan Rzymekę, ani dawniej ani obecnie nie pisuje artykułów przeciw Ignacemu Sklarskiemu, ani żadnych artykułów polemicznych, boć redakcja «Ludu» składa się z kilku współpracowników i korespondentów. Oświadczamy również, że żaden list nie został napisany w redakcji «Ludu», jak nas o to Ignacy Sklarski oczernia.

W sprawie działalności «Oswiaty» mógł sobie przeczytać roczne sprawozdanie: a niejednego by się z niego dowiedział. Zresztą kursa wieczorne, kursa nauczycielskie, szkoły wędrowne, biblioteczki ludowe i t. d. to u Ignacego Sklarskiego nic nie znaczą?

Nie redaktorowie «Ludu» robiłi ze Sklarskiego «kryminalistę», lecz on sam stał się takim przez swe nieczne czyny popełnione jeszcze w Polsce. Jakiś nic nie chce wiedzieć (lub zapomnia!) o Müllerze? Przecież tę sprawę umieścił w streszczeniu «Ludu» w Nr. 57 z dnia 26 lipca 1924 roku jako nadesłane lekcja o faryzeuszul. Czemuż się z tych zarzutów nie oczyści? Czemuż nie wezwał ish autora lub redakcję «Ludu» do sądowej odpowiedzialności? Zapewne nie dobrzeby na tem wyszedł, gdyż nie trudno nam, w razie potrzeby, postarać się drogą urzędową o kopję wyroku sądowego wydanego na Müllera a obecnego Sklarskiego i ogłosić ją w «Ludzie». Obecnie przecież Sklarski udaje «nie winnego baranka», przedstawia swój cnotliwy żywot, przemawia nawet do «całej kolonii polskiej w Brazylii» w swej obronie. Jaki obłudnik! Czy mamy o tem jeszcze więcej pisać?.. Może później.

Za dopisek redakcji Franciszka Wochnika, który podobny do starej obrzydliwej ba by, z którą rzeczowo i spokojnie gadać nie można (jego własne słowa!) podajemy mu na ucho ku pamięci niemieckie przysłowie: «Powiedz mi z kim przystajesz a ja ci powiem, jakim się stajesz». Może to zrozumie?

Redakcja „Ludu”

**KORESPONDENCJA**

Marianna Pimentel — 15-3 — 1925  
D) Szanowne! Redakcji „Ludu” w Kurytybie.

Nieajsem proszę uprzejmie Szanow. Redakcję o łaskawe umieszczenie w swym przelotnym piśmie tego co następuje:

Na miejsce księdza Stefana Stawianowskiego, który wyjechał z Marianna Pimentel, został wybrany na posiedzeniu towarzystwa P. L. kiego Towarzystwa Rolniczego dnia 9-go marca b. r. delegatem do Syndykatu Agricola Rio Grande p. **Nepomucen Kiszewski**. Sadzamy, że pan Nepomucen Kiszewski będzie pełnił swoje czynności przyzwoicie dla naszego towarzystwa.

Zebrałem i wysłałem pieniądze w sumie 250\$000, które były przeznaczone przez towarzystwo dla Komitetu pomocy polskiej „Sieroty” w Kurytybie, były zebrane przez osoby były członków Towarzystwa, nierz wymieniając, którym jedynemu serdecznie dziękujemy za pracę:

- 1) Juliana Ostrowskiego 37\$, 2) Zesłoty od dzieci na linii Dr. Iznacki 3\$100, 3) Ignacego Tomczyka 45\$500
  - 4) Teofila Bratkowskiego i Stefana Waszka 18\$900, 5) Juna Ciesielskiego 27\$800, 6) Michała Maleszę 51\$500, 7) Władysława Olszewskiego 35\$, 8) Stanisława Korzenińskiego syna Wojciechy 8\$, 9) Józefa Ziemińskiego i Wojciecha Gogorowskiego 12\$, 10) Nepomucena Kiszewskiego 29\$, 11) Bolesława Zaleskiego 14\$ Razem 249\$800
- Za Zarząd Towarzystwa  
Prezes: **Juljan Ostrowski**.

**Telegramy z Polski.**

London, 5-go kwietnia — Korespondent dziennika angielskiego „Observer” donosi z Warszawy, że zapytany przez niego minister spraw zagranicznych Skrzyński oświadczył mu, iż Polska w żadnym wypadku nie zgodzi się, aby jej granice stały się przedmiotem dyskusji.

Moskwa, 5-go kwietnia. — Agencja „Rosta” informuje, że został odwołany konsul Polski z Mińska.

Odwołanie uzasadniono prośbami rządu sowieckiego do rządu polskiego, w następstwie działalności jaką rozwijał ów przedstawiciel w okolicy zabójstwa dwóch urzędników rosyjskich przez fanatycznego policjanta polskiego

Przy p. Red. Rozchodzi się tu ciągle o zastrzelonych Wiczorkiewicza i Bagińskiego tudzież i o to, że konsul polski w Mińsku ukrywał w konsularcie księży katolickich).

Praga, 7-go kwietnia. Beneszeski minister spraw zagranicznych oświadczył przed komisją senacką w Pradze, że między Polską a Czechosłowacją został zaprowadzony polityczny sąd rozjemczy, który załatwił już ugodowo wszelkie spory jakie wynikły między Polską a Czechami przy tłumaczeniu układu w St. Germain jakoteż przy podziale Śląska czechoskiego. Dr. Benesz uda się 20-go kwietnia do Warszawy, gdzie zostanie przez niego podpisany układ handlowy z Polską, ostateczne rozstrzygnięcie wszystkich sporów natury finansowej i administracyjnej, i układ rozjemczy. Polska i Czechosłowacja mają później i z Niemcami podpisać układ sądu rozjemczego.

Paryż, 9-go kwietnia — Zapytany przez reportera gazety francuskiej „Matin”, generał Sikorski polski minister wojny, przebywający obecnie w Paryżu, oświadczył, że wszyscy Polacy są bezwzględnie pokojowo nastrojeni i pochwalają w zupełności starania Ligi Narodów około pokoju światowego. Jeżeli jednak — dodał generał Sikorski — zwracają się przeciwko nam groźby tak z Berlina jak i z Moskwy, jeżeli dalej prasa angielska prawie że jednomyślnie chce kupczyć ziemiami polskimi uważając je tylko za przedmiot

handlu, to będziemy zmuszeni pomyśleć na serjo o naszej przyszłości.

W dalszym ciągu objaśnił minister siłę wojskową Polski i zakończył temi stanowczymi słowami: «W dniu, kiedy będą chcieli odbierać choć piędź ziemi polskiej, cały naród polski zerwie się jednomyślnie do walki rozpaczliwej»

Warszawa, 9-go kwietnia. — Rada ministrów zatwierdziła projekt prawa, przez który został uznany układ polsko-niemiecki o komunikacji pogranicznej między Polską a Niemcami podpisany w Gdańsku dnia 30-go grudnia zeszłego roku.

Warszawa, 9-go kwietnia. — Układy nad umową handlową i kolejową między Polską a Czechosłowacją są ukończone.

Rzym, 5-go kwietnia. — Przybyło dzisiaj do Rzymu 500 katolickich studentów polskich z kardynałem Aleksandrem Kakowskim na czele i w towarzystwie licznych profesorów. Studenci ci przybyli tu w pielgrzymce celem zyskania odpustu jubileuszowego.

Moskwa, 10-go kwietnia. — Rząd polski wysłał protest do rządu sowieckiego z powodu wydalenia konsula polskiego z Mińska. W nocie zaznacza rząd polski, że konsul postępował zupełnie poprawnie. W odpowiedzi rządowi polskiemu twierdzi rząd sowiecki, że wypadek cały uważa już za załatwiony, ponieważ konsul polski nie postępował wedle praw międzynarodowych, skoro udzielał u siebie schronienia i broniał przestępców.

(Przypisek Redakcji: Rozchodzi się tu o księży katolickich ściganych przez rząd bolszewicki.)

**Telegramy ze świata.**

Paryż, 13-go kwietnia. — Prezydent francuski mini-

strów Herriot podał się do dymisji, która została przyjęta. Nowy gabinet ministrów utworzy prawdopodobnie Aristides Briand.

Przy p. Red. Herriot upadł z powodu złej polityki finansowej i kościelnej, kiedy zniósł poselstwo francuskie przy Watykanie i zaczął wydawać zakony katolickie z Francji. Briand jest wielkim przyjaicielem Polski.)

**Prenumeratę „Ludu” w lutym i marcu zapłacił:**

- Sumiński Jan, Szeckowski Juljan, Zarębski Piotr, Danielewicz Dominik, Musiałowski Stanisław, Lipski Józef, Flizkowski Odufr, Brustkern, Szmyd Franciszek, Swierasz Filip, Skóra Bernard, Serafin Jan, Szymański Franciszek, Telma Kasper, Sanołki Jędrzej, Walenty, Wielewicki Antoni, Książ Chyliński Franciszek, Wasiński Józef, Jarek Józef, Szmidt Adolf, Szymczak Franciszek, Kozłowski Leon, Gajewski Jan, Szezyrkowski Józef, Jankowski Adam, Towkacz Antoni, Rebejko Jan, Kazmierski Stanisław, Kowalski Adam, Lachowski Antoni, Szkularek Bolesław, Urbau Michał, Ostrowski Michał, Filtrak Łukasz, Stabach Jan, Filipak Antoni, Kłóć Adam, Łucyk Michał, Szwczuk Jan, Siołz Ignacy, Sikielcki Antoni, Siedz Jan, Szlichta Tomasz, Kamiński Michał, Siostry Miłoszardza z Abranches, Popija Szezenan, Dyda Szczepan, Mikosz Jakób, Meger Jan, Mierzwa Walenty, Szeszek Tomasz Jan, Felski Stanisław, Mikołaj Maciej, ksiądz Józef Noch, Łęgowski Szczepan, Dąbrowski Stanisław, Wasiek Adam, Mierzwa Franciszek, Rosiński Stefan.

Przy 20\$000  
Jazłowicki Jan, Bieda Józef, Malczewski Mieczysław, Jasiński Walenty, Bolek Józef.

Przy 11\$000:  
Gliński Ludwik, Błażkowskiej Leon, Konarski Wacław, Szymański Franciszek, Witkowski Leon, Witkowski Jan, Frydryszewski Adam.

Różni.  
Józefczak Jan 12\$500, Biemasz Jan 40\$000, Domański Józef, 27\$000, Książ Kula 30\$000, Dutkiewicz Tomasz 12 pezów, Szymański Kasper 6\$, Kufel Tomasz 5\$500, Sokolowski Anastazy 33\$000, Głuszczak Józef 33\$, Ostrowski Czesław 15\$000.

Stomński Feliks 15\$, Wolski Jan 35\$, Gauza Julian 40\$, Popławski Antoni 5\$, Demianigki Michał 5\$, Rakowicz Tomasz 32\$, Lewandowski Roman 5\$, Jarek Aleksander 6\$, Rosiński Stefan 6\$.

**KURSPINIĘDZY.**

Funt sterling 46\$000, frank francuski 491 rs, lira 390 rs., dolar amerykański 9\$500, milrejs portugalski 470 rs., pez argentyński papierowy 3\$384, złoty 7\$718, pezourug. 7\$861, peso hiszpańskie 1\$865. Złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu. Frank szwajcarski 1\$830.

**Towarzystwo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda w Kurytybie.**

Zaprasza wszystkich swoich Członków na **Walne Nadzwyczajne Zebranie**, które odbędzie się dnia 26-go kwietnia b. m. o godzinie 2-giej popołudniu. Uprasza się P. T. Członków o liczne i punktualne przybycie, ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia.

Zarząd.

**Towarzystwo Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda w Kurytybie.**

Urządza zabawę taneczną dnia 19-go kwietnia b. r. o godzinie 2-giej popołudniu w Lokal własnym przy ulicy Ebano Pereira Nr. 74. Zarząd Towarzystwa zwraca się do Szanownych Panów Członków i Członkiń z uprzejmą prośbą o liczny udział w tejże zabawie.

Zarząd.

**Związek Polski w Kurytybie.**

Zaprasza Szanownych Rodaków na **zabawę Taneczną**, która się odbędzie w sobotę dnia 18-tego b. miesiąca. Wejście tylko za zaproszeniami. Początek o godzinie 8-mej wieczór.

Zarząd.

**Casa Vermelha**  
Rua Jose Bonifanio N. 15.  
Już zaczęła w tych dniach otrzymywać  
**Sztuczne Nawozy.**

Wierchowców do konnej jazdy Twardowski nie otrzymał, bo na zawołanie musiał Mefistofeles

Wziął dziecko na ręce i zaniósł do domu. Napoti je zaraż młotem i z innością w patrywał się w jego rzy. bo to rzy. Jego najukochańszego mistrza.

Dziecię to nie było zwyrodniałym dzieckiem, gdyż naziurzył już błęko. we dwa dni już młotilo a w siedm dni wyrosło na hołogo młodzieńca. Twardowski przed odmlodzeniem nie a nie nie utracił. Zatrzymał te same rzy. a co głowna. tę saną wiałą nade, którą miał i przed odmlodzeniem.

Jedynka jedna zaszła wielka zmiana. Jak Twardowski dawniej za cel życia uważał naukę i mądrość, tak teraz uważał celem życia rozkosz i używanie zmysłowego świata. Mejaż przez Mefistofelena otwarte wszystkie skarby używał Twardowski jadł pi, taniożył (gdz) przez odmlodzenie miał znowu zdrowe członki, i wyprawiał uczy i bankiety, jakich ani żaden król, ani żaden cesarz na świecie wyprawiałby nie zdołał.

Siadł też trzymał się jego boktu zawsze zgrębia hularów, pasbrzońców i darmozjadów, ale Twardowski o to nie dbał, bo go to nie nie kosztowało.

Najdziwniejsze rodzaje zabawek wynysiał dla siebie i dla gości. Najpiękniej siadał na kognata i tak jedząc sobie, zwrócił pleciami do lba kognego. Ale kognem tym nie był kto inny, jak sam Mefistofeles.

Szataniści ani w dniu, ani w nocy nie miało spokoju. Kiedy noc całą przepadził musiał na lokajskich usługach przy uczach i bankietach, to we dnie znowu trzeba było być wierzchoćem w postaci kogni, albo też podać po Wściełdółkę, w której pan Twardowski umizgał się do swej kochanki.

Przy tem wszystkim był wielce poszukiwanym jako lekarz, gdyż czaroksięstwem swem cudów dokazywał. Żadna choroba mu się nie oparła, bo mu czart prawdziwie lekarstwem zawsze okazał musiał.

Przy tem wszystkim był wielce poszukiwanym jako lekarz, gdyż czaroksięstwem swem cudów dokazywał. Żadna choroba mu się nie oparła, bo mu czart prawdziwie lekarstwem zawsze okazał musiał.

Przy tem wszystkim był wielce poszukiwanym jako lekarz, gdyż czaroksięstwem swem cudów dokazywał. Żadna choroba mu się nie oparła, bo mu czart prawdziwie lekarstwem zawsze okazał musiał.

— 49 —

— 48 —

— 47 —

— 46 —

— 45 —

**Ortopedysta i bandażysta Paulo Brustkern.**  
uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej, wyrabia ulepszone paski rapturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowite sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa.  
Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, São Paulo — Rua das Palmeiras N. 185 A.

**WAŻNE DLA P. T. RODAKÓW!**  
**Polski zakład fryzjerski**  
czysty i higieniczny  
**Stan. Ulickiego**  
znajduje się w KURYTYBIE.  
**Rua Riachuelo N. 30** (niedaleko Konsulatu polskiego).  
**Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI**  
Były asystent klinik europejskich.  
**Lekarz i operator.**  
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25  
Leczy według najnowszych sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorobę zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.**

**Dr. Archimides Cruz - Lekarz.**  
były asystent chirurgiczny w Santa Casa de Misericordia.  
Leczy specjalnie: Choroby skórne, syfiliś choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.  
**KONSULTORIUM:** Farmacja Humanitaria od godziny 8-9 i od 13 do 17.  
**MIESZKANIE:** Rua Dr. Trajano Res 3.  
Przyjmuje chorych w dzień i w nocy o której bądź godzinie.

**JACEK DROMLEWICZ**  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędna. **CENY PRZYSTEPNE.**  
Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Czas zostać właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność Tereny w Ponta Grossa na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizowane, przez właścicieli T. J. Wdowy Hermínio Correia Madureira i P. Eduardo de Freitas.  
Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossa. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informacje zgłaszajcie się do: **Antoni N. Meisels** - Caixa Postal Nr. 132 - Ponta Grossa Parana.  
Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

**UWAGA!**  
Młyn do sprzedania w municypium Roxo Rois w kolonii Rio Vinagre 4 kilometry od stacji. Młyn ma jeden kamień, obok tego dobry dom, portiere, ogród, jedno akier ziemie, waga, i młynek do czyszczenia zboża. Cała posiadłość leży nad rzeźnią drogą, niedaleko wandy. Młyn sprzedaje się z powodu wyjazdu. Zależy się pod adresem: **Raimundo Hessel**, — **Roxo Rois** albo do właściciela: **Franciszek Wałęga**, — **Roxo Rois**, colonia Rio Vinagre — Parana.

**Polska Gospoda i Pensjonat.**  
pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador A. **raujo nr. 24, Kurytyba.** Wszystkim R. dakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska, wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas!

**UWAGA!!!**  
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych  
**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12  
Kurytyba — Parana.

**Baczność!**  
**Likwidacja i sprzedaż różnych kawałków i resztek.**  
Materiały kaszmirowe, wełniane, bawełniane, morim i inne różne drobiazgi. Przez cały miesiąc KWIECIEŃ. Korzystajcie z okazji!

**CASA ESTRELLA**  
de Paulo Karam  
Rua José Bonifacio N. 7 — Curityba (dawna Fehada)

**SWÓJ DOSWEGO!**  
**APTEKA PARANAENSE**  
S. GLUSZCZYŃSKI & SKA.  
Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.  
**CENY PRZYSTEPNE!**  
**MARECHAŁ MALLET — PARANA.**

**HOTEL CENTRAL**  
Curityba — Rua Ebano Pereira N 8  
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA  
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE  
Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.  
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie  
M. eszkanie i stół „a la carte”, na miesiąc 250\$. Stołowanie się dla pań w motylach z mieszkaniem miesięcznie 60\$000, bez mieszkania 60\$000.  
**Najlepszy hotel dla rodzin!**

**Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.**

**POSZUKIWANI.**  
Poszukują się w sprawach majątkowych **Michała Najdka i Stefana Najdka.** Objął urodzeni na Bukowinie, a dłuższy czas mieszkał na Lucenie. Od kilkunastu lat wyjechali w dalsze nieznanne strony. Ktośby wiedział o miejscu ich pobytu lub oni sami, niech doniesie albo za pośrednictwem „Ludu” wprost pod adresem: **Anna Najdek** — Itayopolis — Colonia Moema — Santa Catharina.

**UWAGA!!!**  
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych  
**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12  
Kurytyba — Parana.

**Baczność!**  
**Likwidacja i sprzedaż różnych kawałków i resztek.**  
Materiały kaszmirowe, wełniane, bawełniane, morim i inne różne drobiazgi. Przez cały miesiąc KWIECIEŃ. Korzystajcie z okazji!

**CASA ESTRELLA**  
de Paulo Karam  
Rua José Bonifacio N. 7 — Curityba (dawna Fehada)

**SWÓJ DOSWEGO!**  
**APTEKA PARANAENSE**  
S. GLUSZCZYŃSKI & SKA.  
Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.  
**CENY PRZYSTEPNE!**  
**MARECHAŁ MALLET — PARANA.**

**HOTEL CENTRAL**  
Curityba — Rua Ebano Pereira N 8  
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA  
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE  
Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.  
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie  
M. eszkanie i stół „a la carte”, na miesiąc 250\$. Stołowanie się dla pań w motylach z mieszkaniem miesięcznie 60\$000, bez mieszkania 60\$000.  
**Najlepszy hotel dla rodzin!**

**Zakład Krawiecki**  
**Jakoba Prokopiaka**  
Ulica Saldanha Marinho N 53 — Curityba — Parana.  
Zawładam Szanowna Kliento, że posiadam na składzie wybór **najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych.** Szanowni goście! przyjdźcie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.

**TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI**  
**„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”**  
Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.  
Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Polonez”.  
**NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:**  
Z Santos Z Rio de Janeiro  
19-go Kwietnia  
2-go Maja  
3-go „  
7-go „  
20-go „  
30-go „  
29-go Maja

**„QUESSANT”**  
**„MASSILIA”** 1-go Maja  
**„MOSELLA”** 2-go „  
**„FORMOSE”**  
**„MALTE”**  
**„LUTETIA”** 29-go Maja  
Sprzedaż biletów w Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilb. do chamada) zajawia i bliższych informacji udziela  
**Agent: IGNACY KASPROWICZ**  
Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurityba.

**Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wysmienite zalety naszego piwa polecają pić tylko ATLANTICA**



**Jako Twardowski wkrzesi wojewode, jako ujrzał Barbare, jako się z nią ożenił i co się potem stało.**  
Pewnego razu siedział przy śniadaniu wódr zgrani dworku, gdy nagle przybył dworzak w woje, od, donosząc, że wojewoda umiera i nikt go już nie uratuje, chyba jedynym sam ministr Twardowski.  
Było to około północy, więc biesiadnicy odradzali Twardowskiemu od podrożyć, ale on myślał o tem inaczej. Posiłki obiad bardzo sowa nagrodę. Wprawdzie Twardowski jej nie potrzebował, bo miał więcej, aniżeli wszyscy wojewodowie, ale chciałby wziąć raz widzialnie dla ludzi znaczną sumę, gdyż zaczął przebiegić, że on od szatana bierze pieniądze, ponieważ wiele bardzo wysiłku, a nigdzie nie za leczenie nie bierze. Teraz więc trafia się sposobność wykazania ludzicom, że na swe zbytki nie bierze pieniędzy od szatana, tylko że zarabiał na nie swą sztuką.  
Twardowski więc pojechał. Za to było kilka dni drogi, przez podór trwał dość długo a gdy zjechał wojewoda już nie żył i już był w trumnie zamknięty.  
Przy trumnie stało kilku krawców, pomógł im dwóch młodszych, jeden uśmiechnięty, drugi rewnie płaczący, pierwszy był spakobierą, drugi zaś się z smierci wojewody, drugi nie nie do stał, tylko płakał po stronie ukochanego krownego, ponieważ od niego wiele za życia doznał dobro.  
Twardowski odgadł to od razu i postanowił spakobierę wypłacić tęgla, mimo że

**Jako szatan Twardowskiemu ziamni nogę, za co Twardowski szatana męczy i karze i jako Twardowski odmiłniał i co się potem stało.**  
Twardowski żył w Krakowie przez długie lata, ale był samotny, opuszczonej. Najmilszą jego rozrywką było chodzić po lasach i kniejach, gdzie rozmawiał nad znikomością tego świata.  
Kaz siedział w lesie, począł dumać.  
— Oż mi przyniosły wszystkie moje nauki? — mówił głośno sam do siebie — oto nie, a jam pika zapisał duszę. Oż gdyby się można wrócić! —  
— Za północy — wrzasnął Mefistofeles, wyskakując z lasu — takis to ty plaszak? To kiedyś przetrwał długie lata czararni dręczący piekło. Kiedyś piekło oszukał, nie udawasz się po siedmiu latach i siedmiu dniach do Rzymu, teraz chciałbyś może zostać mnichem?  
— A co tobie do tego? — wrzasnął Twardowski.

**Jako Twardowski wkrzesi wojewode, jako ujrzał Barbare, jako się z nią ożenił i co się potem stało.**  
IX.  
— 54 —  
— 55 —  
nad ciałem swego ministra. Wreszcie zabrał się do wykomania przepisu. Biedny jeszcze aniżeli trup ministra, począł dążyć do niego, siadać, smarować, a u stawicznie zapędził do niego, aby w niczem przepisu nie uchybił.  
Skończywszy wszystko jak należało, kupił ciosową trumnię z zamkiem, włożył ciało, zamknął, a potem udał się do władz, oznajmiając, że mistrz umarł, i że w ostatniej woli rozporządził, aby zwłoki jego pochowane były bez parady i tajemnie, żeby ludzie o jego grobie nie wiedzieli.

**Gwałtu! rety!**  
Ten zapewne przystroili i ubrał się w pracowni krawieckiej pana Jana Faucza  
CURITYBA  
Avenida Luiz Xavier N. 11.  
SPECJALNOŚĆ: Sutanry dla ksz-zywedług kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.

Wola ostatnia umierających była nacozas świętą i szanowaną ją w zupełności, choćby ona była i dziwną. Stąd też Maciekowi nikt nie stawiał trudności. Maciek więc sam wykopał grób na święconem miejscu, aby szatan nie miał przystępu sam trumnie do grobu spuścił i ziemią zasypał. Grób ten pomiędzy innymi tak był ukryty, że go na żaden sposób odróżnić nie było można i nikt nie mógł wiedzieć, gdzie leży ciało ezarnoksiążnika, tylko Maciek który go osobny n znał, sobie tylko wiadomym, naznaczył.  
Odląd Maciek często zaglądał na omentarz, aby się przekonał czy grób nie naruszony, i serdecznie się cieszył, skoro go trawa pokryła.  
Skoro minęły trzy lata siedm miesięcy i siedm dni, znów na nowiu, wzięwszy Maciek topate, świecę i inne przybory, poszedł na omentarz. Z uderzeniem północnej godziny obstał grób siedmiu świeczkami z tustości trupiej i począł kopać. Dokopawszy się trumny, wydobyl ją na wierzch, otworzył kluczem zamek, a zdjąwszy wieko, ujrzał z podziwieniem dziecię spiączone smacznie na postaniu z róż, fiołków i innych pachnących kwiatów.  
Maciek zatarły ślady odkopania grobu,

**Jako Twardowski wkrzesi wojewode, jako ujrzał Barbare, jako się z nią ożenił i co się potem stało.**  
VIII.  
Twardowski żył w Krakowie przez długie lata, ale był samotny, opuszczonej. Najmilszą jego rozrywką było chodzić po lasach i kniejach, gdzie rozmawiał nad znikomością tego świata.  
Kaz siedział w lesie, począł dumać.  
— Oż mi przyniosły wszystkie moje nauki? — mówił głośno sam do siebie — oto nie, a jam pika zapisał duszę. Oż gdyby się można wrócić! —  
— Za północy — wrzasnął Mefistofeles, wyskakując z lasu — takis to ty plaszak? To kiedyś przetrwał długie lata czararni dręczący piekło. Kiedyś piekło oszukał, nie udawasz się po siedmiu latach i siedmiu dniach do Rzymu, teraz chciałbyś może zostać mnichem?  
— A co tobie do tego? — wrzasnął Twardowski.

**Jako Twardowski wkrzesi wojewode, jako ujrzał Barbare, jako się z nią ożenił i co się potem stało.**  
IX.  
— 54 —  
— 55 —  
nad ciałem swego ministra. Wreszcie zabrał się do wykomania przepisu. Biedny jeszcze aniżeli trup ministra, począł dążyć do niego, siadać, smarować, a u stawicznie zapędził do niego, aby w niczem przepisu nie uchybił.  
Skończywszy wszystko jak należało, kupił ciosową trumnię z zamkiem, włożył ciało, zamknął, a potem udał się do władz, oznajmiając, że mistrz umarł, i że w ostatniej woli rozporządził, aby zwłoki jego pochowane były bez parady i tajemnie, żeby ludzie o jego grobie nie wiedzieli.

**Jako Twardowski wkrzesi wojewode, jako ujrzał Barbare, jako się z nią ożenił i co się potem stało.**  
IX.  
— 54 —  
— 55 —  
nad ciałem swego ministra. Wreszcie zabrał się do wykomania przepisu. Biedny jeszcze aniżeli trup ministra, począł dążyć do niego, siadać, smarować, a u stawicznie zapędził do niego, aby w niczem przepisu nie uchybił.  
Skończywszy wszystko jak należało, kupił ciosową trumnię z zamkiem, włożył ciało, zamknął, a potem udał się do władz, oznajmiając, że mistrz umarł, i że w ostatniej woli rozporządził, aby zwłoki jego pochowane były bez parady i tajemnie, żeby ludzie o jego grobie nie wiedzieli.

**Gwałtu! rety!**  
Ten zapewne przystroili i ubrał się w pracowni krawieckiej pana Jana Faucza  
CURITYBA  
Avenida Luiz Xavier N. 11.  
SPECJALNOŚĆ: Sutanry dla ksz-zywedług kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.

Wola ostatnia umierających była nacozas świętą i szanowaną ją w zupełności, choćby ona była i dziwną. Stąd też Maciekowi nikt nie stawiał trudności. Maciek więc sam wykopał grób na święconem miejscu, aby szatan nie miał przystępu sam trumnie do grobu spuścił i ziemią zasypał. Grób ten pomiędzy innymi tak był ukryty, że go na żaden sposób odróżnić nie było można i nikt nie mógł wiedzieć, gdzie leży ciało ezarnoksiążnika, tylko Maciek który go osobny n znał, sobie tylko wiadomym, naznaczył.  
Odląd Maciek często zaglądał na omentarz, aby się przekonał czy grób nie naruszony, i serdecznie się cieszył, skoro go trawa pokryła.  
Skoro minęły trzy lata siedm miesięcy i siedm dni, znów na nowiu, wzięwszy Maciek topate, świecę i inne przybory, poszedł na omentarz. Z uderzeniem północnej godziny obstał grób siedmiu świeczkami z tustości trupiej i począł kopać. Dokopawszy się trumny, wydobyl ją na wierzch, otworzył kluczem zamek, a zdjąwszy wieko, ujrzał z podziwieniem dziecię spiączone smacznie na postaniu z róż, fiołków i innych pachnących kwiatów.  
Maciek zatarły ślady odkopania grobu,